

*Wielka poezja w pięknych słowach – o poetyckiej metodzie i wybranych zabiegach językowych w wierszach dla dzieci Karoliny Kusek.
(Ujęcie stylistyczno-kognitywne)*

*Świat jest tak wielki i bogaty,
A życie tak pełne różnorodności,
Że nigdy nie brak okazji do wierszy.
Johann Wolfgang Goethe*

Czy można świat zamknąć w słowach? Czy dzięki słowom, językowi wrota świata staną przed nami otworem? A co z duszą, mentalnością psychiczną i socjologiczną nadawcy, odbiorcy? Czy je też można wyrazić słowami? Odpowiedź brzmi – tak. Za sprawą wnikliwej, wielostronnej analizy języka właśnie dotrzeć można do głębokich pokładów psychiki człowieka, do jego sądów, opinii na temat zastanej rzeczywistości, do ocen i wartości, do prawdziwych uczuć, emocji, a nawet marzeń. „Tym samym zarówno jako system, jak też jako tekst, dla człowieka język może być źródłem poznawania różnych wartości oraz etyki i *sacrum*, a poznawanie może owocować internalizacją. Zarówno język, jak i przede wszystkim teksty mogą też stanowić narzędzie przekazywania przez nadawców tak lub inaczej rozumianych wartości (...) odbiorcom komunikatów”¹.

„Powiedzieć świat”² w całym jego wieloaspektowym wymiarze, a nie tylko o nim opowiadać, zdaje się, że to kwintesencja warsztatu poetyckiego Karoliny Kusek. Jej poetycka kreacja świata, autor i podmiot liryczny, sytuacja liryczna, perspektywa, punkt widzenia, stereotypizacja aż wreszcie odbiorca i jego metody percepcyjne, jego sposób postrzegania świata zamkniętego w mowie wiązanej – to wszystko zostanie poddane w

¹ J. Puzynina, *Wartości, etyka, sacrum w języku*, [w:] *Polonistyka w przebudowie. Literaturoznawstwo – wiedza o języku – wiedza o kulturze – edukacja*, red. M. Czermińska i inni, Kraków 2005, s. 238

² Pojęcie zaczerpnięte z pracy Doroty Korwin-Piotrowskiej, która tak tłumaczy sensowność i celowość tej agramatycznej struktury językowej: „Zarówno tekst literacki, jak i interpretacja są bowiem w moim przekonaniu działaniami językowymi tworzącymi rozumienie świata; sytuują się one między <<opowiadaniem o ...>>, <<mówieniem, że...>> i stwarzaniem poprzez mówienie jakichś stanów, wartości czy relacji. W tym sensie <<powiedzieć świat>> to zadbać o językową wykładnię rozumienia, wyobrażania sobie i postrzegania zjawisk”, [w:] D. Korwin-Piotrowska, *Powiedzieć świat. Kognitywna analiza tekstów literackich na przykładach*, Kraków 2006, s. 25.

niniejszym artykule wnikliwej analizie. Językowa interpretacja świata przedstawionego w utworach współczesnej nam poetki stanowi nadrzędny cel niniejszego artykułu. Zatem w centrum moich zainteresowań znajduje się język, a ściślej poetyka wierszy dla dzieci autorstwa K. Kusek. Nikogo, kto zetknął się choć przez chwilę z poezją wrocławskiej literatki, nie trzeba przekonywać, że jej twórczość doskonale oddziałuje za sprawą języka poetyckiego na wyobraźnię odbiorcy, i to nie tylko tego dziecięcego odbiorcy. Ten wyjątkowy w przypadku twórczości K. Kusek wpływ wypowiedzi lirycznej na sposób konceptualizacji rzeczywistości przez małego czytelnika zachęca do posłużenia się metodologią badań kognitywnych³, a przynajmniej wybranymi jej elementami. Językoznawstwo kognitywne, czyli językoznawstwo antropologiczne, kulturowe, traktujące język nie tylko jako narzędzie porozumiewania się, ale również jako system znaków, za pomocą których ogół danej społeczności przekazuje sobie informacje o otaczającym świecie. Jak pisze Dorota Korwin-Piotrowska: „Właśnie językoznawstwo kognitywne może wspomóc tutaj literaturoznawcze poszukiwania, gdyż zajmuje się sposobem, w jaki używamy konkretnych wyrażeń językowych do przedstawienia skomplikowanych symbolicznych relacji w otaczającym nas świecie (włączając weń sferę naszej wyobraźni, psychiki oraz intelektu)”⁴. Związek pomiędzy wyborem konkretnych środków językowych (leksykalnych, morfologicznych, a nawet składniowych) i sposobem odbioru tekstu odsyła nas do pojęcia „emocjonalnej jakości” tekstu i jego struktury, a w konsekwencji właśnie do „poetyki odbioru”⁵. Zastosowanie czy też posiłkowanie się metodami właściwymi językoznawstwu kognitywnemu, stylistyce kognitywnej możliwe jest między innymi dzięki naturalnej dla nauki o literaturze interdyscyplinarności. Psychologia,

³ Kognitywizm to dziedzina naukowa stosunkowo młoda, zrodziła się ona bowiem w latach siedemdziesiątych XX wieku w Ameryce i stanowi odbicie postmodernistycznego paradygmatu nauki. Pierwotną płaszczyzną naukową, na której kognitywizm począł się rozwijać, były zarówno psychologia, antropologia, jak i filozofia hermeneutyczna. Ten nowy nurt, dopuszczający równoległe funkcjonowanie różnych metod badawczych, zainteresował językoznawców, gdy szukano odpowiedzi na pytanie o sposób, w jaki poznanie rzeczywistości przekłada się na płaszczyznę języka, czyli wówczas, gdy zaczęto badać relacje zachodzące między poznanem a nazwaniem. Zwolenników lingwistyki kognitywnej odnaleźć można zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Europie (głównie w Niemczech). Należą do nich m.in. M. Johnson, G. Lakoff, R. Langacker, B. Rudzka-Ostyn, M. Turner i in. Coraz większą popularnością kognitywizm cieszy się wśród polskich językoznawców. Na obszarze tego nowego nurtu lingwistyki kulturowej znakomicie poruszają się m.in. E. Tabakowska, I. Nowakowska-Kempna, R. Kalisz, H. Kardela, R. Grzegorzczakowa, K. Korzyk, J. Bartmiński, B. Lewandowska-Tomaszczyk, R. Tokarski, A. Pajdzińska oraz J. Maćkiewicz.

⁴ D. Korwin-Piotrowska, *op. cit.*, s. 47.

⁵ Por. R. Tsur, *Toward a Theory of Cognitive Poetics*, Amsterdam 1992, s. 279; D. Korwin-Piotrowska, *op.cit.*, s. 19.

antropologia, filozofia, socjologia, a nawet pedagogika to dziedziny, które wespół z lingwistyką kulturową, kognitywną pomagają badaczowi literatury zrozumieć, jak dochodzi się do interpretacji tekstu wolnej od autonomiczności - związanej silnie z algorytmizacją struktur językowych⁶. Za wykorzystaniem podstaw kognitywizmu w badaniach nad tekstem literackim opowiada się między innymi Włodzimierz Bolecki, autor pracy „Modalność (Literaturoznawstwo i kognitywizm. Rekonesans)”. Zgodnie ze stanowiskiem badacza za łączeniem literaturoznawstwa i kognitywizmu przemawiają następujące czynniki, wspólne poetyce i lingwistyce kognitywnej: „ a) język odgrywa podstawową rolę w kreowaniu społecznych obrazów (kategoryzacji) rzeczywistości, o której mówi wypowiedź językowa; b) poznawanie rzeczywistości jest procesem dokonującym się w akcie wypowiedzi (...); c) podmiot nie jest biernym przyswajaczem kultury, lecz jej wytwórcą w akcie mówienia”⁷.

Rzeczywistość, w której człowiek żyje, odgrywa bardzo istotną rolę, a zawarta w języku, czyli również w poezji, w artystycznych środkach wyrazu, a jej interpretacja jest cennym źródłem informacji o świecie i człowieku. Z całą pewnością jednak język (czy to naturalny, czy poetycki) nie odzwierciedla rzeczywistości w sposób prosty, nie jest lustrzanym odbiciem otaczającego świata. Nie ma tu miejsca na obiektywizm, wręcz przeciwnie – mówiąc o języku jako o nośniku obrazu świata, określonych wartości uwzględnić należy całe uwikłanie kulturowe języka, czyli tę gęstą sieć połączeń językowo-kulturowych, wzajemnie się warunkujących i funkcjonujących w ściśle określonej rzeczywistości. W odróżnieniu od strukturalistów, którzy traktują język jako autonomiczny system elementów powiązanych różnymi relacjami, kognitywiści w języku upatrują swoiste narzędzie poznania, uwikłane w psychiczne i kulturowe doświadczenie człowieka. Pojęcia leksykalne stanowią część struktury poznawczej. Interpretacja semantyczna w dużej mierze opierać się winna na doświadczeniu, na wiedzy pozajęzykowej. Zadaniem językoznawstwa kognitywnego jest więc badanie sposobów rozumienia pojęć,

⁶ Na sposób funkcjonowania języka w oparciu o niepoddające się procesom algorytmizacji metafory uwagę zwrócili G. Lakoff i M. Johnson (*nota bene* generatywiści). Por. Lakoff G., Johnson M., *Metafory w naszym życiu*, Warszawa 1988.

⁷ W. Bolecki, *Modalność (Literaturoznawstwo i kognitywizm. Rekonesans)*, [w:] *Sporne i bezsporne problemy współczesnej wiedzy o literaturze*, pod red. W. Boleckiego, R. Nycza, Warszawa 2002, s. 428-429.

wszechstronna analiza kontekstów, w które uwikłane jest znaczenie wyrazu, odtworzenie modeli postrzegania i kategoryzowania, a także interpretowania rzeczywistości. Opis semantyczny ma więc na celu dotarcie do językowego obrazu świata, na przykład w wyniku analizy stereotypów, symboli, metafor⁸.

By móc uchwycić sens wielu utworów Karoliny Kusek, trzeba zdawać sobie sprawę z głębi jej poetyckiego przekazu. Podmiot liryczny nie zawsze mówi wprost. Wręcz przeciwnie, często mówi do swego odbiorcy za sprawą symbolu, alegorii oraz nawiązań do innych tekstów literatury i szerzej kultury. Zaczniemy od początku ostatniego z tomików poetki, mianowicie: „Obrazki z naszego dzieciństwa”. Apostroficzne wezwanie, powtórzone w niezmienionej formie aż trzykrotnie: *Powróć, Pegazie...*, ujawnia literacką dojrzałość poetki i bezgraniczne zaufanie do odbiorcy. Posługiwanie się symbolem pociąga bowiem za sobą poetycki zabieg ukrycia za bezpośrednio przedstawioną sytuacją liryczną – głębszych treści, do odkrywania których piszący dyskretnie zaprasza swoich czytelników. „Chwiejność i niepewność znaczenia”⁹, a nawet zagadkowość symbolu pobudzają niewątpliwie dziecięcą ciekawość, kreatywność interpretacyjną, ponadto kształcą, wzbogacają o nowe doświadczenia literackie. Dla przykładu: w historii literatury -koń- doczekał się kilku, jak nie kilkunastu, dodatkowych znaczeń¹⁰. Często powtarzaną funkcją semantyczną, zarezerwowaną niejako wyłącznie dla konia skrzydlatego, jest konotowanie treści następujących: „Skrzydlatym koniem był Pegaz, spod uderzenia jego kopyt wytrysnęło źródło Helikonu. (...) Pegaz i źródło symbolizowały natchnienie poetyckie”¹¹. Z całą pewnością do tak rozumianego symbolu odsyła nas wiersz rozpoczynający poetycki cykl utworów dla dzieci autorstwa Karoliny Kusek. To o natchnienie poetyckie podmiot liryczny prosi skrzydlatego konia Bellerofonta. Osoba mówiąca w wierszu ma świadomość, że tylko przy udziale tego antycznego rumaka jest w stanie spowodować, że *kropla ziemi rozszczepia się w tęczę*. Skromność z jednej

⁸ Por. J. Bartmiński, *Perspektywa, punkt widzenia, językowy obraz świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 1990; J. Bartmiński, J. Panasiuk, *Stereotypy językowe*, [w:] *Współczesny język polski. Encyklopedia kultury polskiej XX w.*, pod red. J. Bartmińskiego, t. 2, Wrocław 1993; *Językowy obraz świata – przybliżenia*, [w:] *Współczesny język polski. Encyklopedia kultury polskiej XX w.*, pod red. J. Bartmińskiego, t. 2, Wrocław 1993; R. Grzegorzycowa, *Pojęcie językowego obrazu świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 1990.

⁹ Por. J. Sławiński, *Symbol*, [w:] *Słownik terminów literackich*, pod red. J. Sławińskiego, Warszawa 1999, s. 300-301.

¹⁰ Por. W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 2001.

¹¹ *Słownik symboli*, pod red. A. Grzesik, P. Jabłońskiej, A. Nawrot, Kraków 2005, s. 149.

strony, świadomość powagi sytuacji twórczej – z drugiej. W charakterze dygresji przytoczę teraz słowa małego czteroletniego chłopca, jeszcze nie czytelnika, ale zagorzałego słuchacza poezji K. Kusek: „Mamo, czy ten Pegaz uratuje tę panią tak samo jak Herkulesa w tej naszej bajce?”.

Takich słów symboli, słów kluczy w twórczości wrocławskiej literatki jest zdecydowanie więcej. Zwróćmy uwagę choćby na kilka z nich. I tak *siłacz Herkules* („Zwyczajny człowiek”) odsyła nas do pojęcia nadludzkiej wręcz siły, do postawy niestrudzonego bohatera, dla którego przeciwwagą – zresztą tylko pozornie – ma być według podmiotu lirycznego „zwyczajny człowiek”. Poetka doskonale wie, jak mówić o wartościach, by nie zniechęcić do nich odbiorcy. Leksykalne zestawienie: „zwyczajny człowiek” w kontekście Herkulesa siłacza nabiera niezwykle głębokich treści, mało tego zaczyna funkcjonować także jako symbol, i to symbol dobra, miłości, szczodrości. Dopiero takie wartości składają się na prawdziwą siłę człowieka, to za ich sprawą człowiek może stać się takim „zwyczajnym, szarym, ale prawdziwym siłaczem”. Już w powyższym przykładzie widać wyraźnie, że podmiot mówiący wierszy K. Kusek obsadza swego małego odbiorcę w roli człowieka percepującego, kategoryzującego i wartościującego rzeczywistość pozajęzykową.

By uwydatnić semantyczną wartość użytej leksyki, poetka niejednokrotnie ucieka się na przykład do przemyślanej poetyckiej gry z czytelnikiem. Czasem jest to też gra z samym symbolem. Dzieje się tak choćby w wierszu „Dąb”. Drzewo to stanowi symbol siły, nieugiętości, długowieczności, sił żywotnych, a jednak... ten dąb z wiersza K. Kusek, który *nie lękał się człowieka, ni żywiołu*, nagle uległ niszczącej sile małej iskierki, co *zmieniła go w garść popiołu*. W poezji K. Kusek odnajdziemy ponadto mnóstwo wyraźnych, czytelnych symboli, nie podanych semantycznym przewartościowaniom. Jest tu *gołąb pod błękitem* („Szary dzień”) symbolizujący pokój i wewnętrzną równowagę, jest też dająca nadzieję *tęcza*, którą za pomocą *skrzydeł rozwieszają motyle...* („Bławatkowe kwiecie”), *arkę Noego*, będącą azylem dla zagrożonego zagładą świata. Spotykamy tu także *diabła* siejącego zamęt („Szkolna sonda”), *Charona* poetycko zwiastującego rozważania na temat śmierci („Marynarski mundurek”), *Matkę – Ziemię* będącą praojczyzną całego świata („Pasek Matki-Ziemi”), *Muzę* wspierającą małego twórcę („Mały poeta”), *Marsa w arsenale*, którego dożywotnim powołaniem jest wywoływanie wojennej zawieruchy („Macoszy świat”), aż wreszcie to magiczne słowo-symbol *Dom*.

Wieloaspektowość, semantyczną złożoność, bogactwo zastosowań kontekstualnych tego symbolu doskonale ujęła Danuta Mucha: „ Dom w ujęciu Kusek ma realne i metafizyczne znaczenie; dotyczy zarówno miejsca zamieszkania, jak i stanowi symbol ojczyzny i rodziny. Lektura wierszy tej poetki pozwala więc z całą odpowiedzialnością na użycie określenia toposu domu w jego wieloaspektowym wymiarze”¹².

Pamiętać należy, że symbol stale powtarzający się w określonej funkcji staje się alegorią. Ten leksykalny środek stylistyczny poza konkretnie przedstawionym obrazem poetyckim przekazuje również treści dodatkowe, ale skonwencjonalizowane, jednoznaczne, uznane przez tradycję literacką, zaaprobowane przez odbiorców sztuki. Alegoria związana jest niewątpliwie z obiegowymi konwencjami i stereotypami myślowymi, a także potoczną wiedzą człowieka na temat otaczającego go świata. Kot – drapieżność, niebezpieczeństwo, lis – spryt, chytry, mysz – słabość, bezbronność, pies – wierność, dąb – siła, nieugiętość, jaskółka – nadzieja, zając – płochliwość, czasem też tchórzostwo. Tak oto przedstawia się lista alegorycznych postaci, które spotykamy w ostatnim tomiku wierszy Karoliny Kusek „Obrazki z naszego dzieciństwa”. W związku z powyższym nie powinno nikogo dziwić stwierdzenie, że współczesna poezja dla dzieci chętnie sięga po klasyczne wzory bajki zwierzęcej. Karolina Kusek doskonale zamienia naturalne wyobrażenie zwierzęcia w znak umowny. Zwierzęca maska, którą poetka posługuje się w takich utworach, jak: „Mysz”, „Ptasia Nike”, „Kuropatwy”, „Pieska przyjaźń”, „Jaskółka”, ma na celu nie tyle tradycyjnie rozumiane względy moralizatorsko-dydaktyczne, co oddanie rzeczywistych stosunków panujących w świecie ludzkim, jakże zresztą trudnych i często niezrozumiałych dla małego człowieka.

Dziecko to bodaj najczęściej pojawiający się składnik poetyckich obrazów wrocławskiej literatki. Co istotne, ten dominujący poniekąd motyw nie tworzy jednolitego portretu lirycznego *dziecka ze słoneczkiem w oczach* („Szary dzień”). Występując wraz z innymi motywami w różnorodnych układach czasowych, przyczynowo-skutkowych, funkcjonalnych, tworzy jednostki składniowe wyższego rzędu, jak choćby tematy poszczególnych utworów poetyckich. A te oscylują – bezpośrednio lub pośrednio - wokół następujących zagadnień: przyroda („Ptaszki na każdą pogodę”), rodzina szczęśliwa („Zwyczajny człowiek”), rodzina patologiczna – przemoc w

¹² D. Mucha, *Jest na Ziemi takie miejsce ...*, [w:] *Horyzonty. Pismo literacko-artystyczne*, nr 20/2008, s. 42.

domu („Kuropatwy”), rodzina i dziecko w społeczeństwie konsumpcyjnym („Jasiowe marzenia”, „Twarz lalki Barbie”), tolerancja – nietolerancja – rasizm („Pasek Matki – Ziemi”), przemoc, agresja wśród dzieci i młodzieży („Bokser”), wojna („Macoszy świat”, „Sianokosy”), bieda („Moje szczęście”) i dokuczliwy głód („Dzielenie ślepowronie”), agonia dzieci Trzeciego Świata („Dzieci słońca”).

Mówienie o pozytywnych uczuciach nie stanowi większego problemu, jednak gdy do głosu dochodzą te negatywne, wielu dorosłych zaczyna gubić się w dialogu z dzieckiem. Karolina Kusek do tej grupy ludzi dorosłych z całą pewnością nie należy. Ona doskonale zdaje sobie sprawę z tego, o czym piszą Adele Faber i Elanie Mazlish: „(...) negatywne emocje dziecka wymagają o wiele większej zręczności. Dlatego musimy pozbyć się naszych starych ciągotek do ignorowania, zaprzeczania, moralizowania itd. (...) Dużo bardziej pomocne dla nieszczęśliwego malca jest, gdy usłyszy: <<Widzę, że coś cię smuci>>, niż pytanie: <<Co się stało?>>, <<Dlaczego tak to odczuwasz?>> Łatwiej rozmawiać z kimś, kto akceptuje twoje uczucia, niż z kimś, kto zmusza cię do wyjaśnień”¹³. Mądra, pedagogiczno-psychologiczna postawa, jaką poetka przyjmuje w każdym niemalże swym utworze, zaowocowała doskonałym kontaktem z odbiorcą, wzajemnym zaufaniem i szacunkiem. Poetka nie zadaje zbyt wielu pytań, nie spieszy się też z udzielaniem odpowiedzi na te pytania, które pojawić się muszą, a tym samym zachęca małego odbiorcę do samodzielnych procesów konceptualnych. Jeśli radzi, to z niezwykłym artyzmem, twórczą subtelnością, delikatnością. Podmiot liryczny, będący niejednokrotnie mistrzowską kreacją poetki, nigdy nie jest natarczywy, a tym bardziej autorytatywny.

W celu zobrazowania kalibru zaproponowanych przez poetkę tematów z jednej strony oraz interpersonalnych relacji nadawcy z odbiorcą – z drugiej, przytoczmy fragmenty wiersza „Kuropatwy”.

*Mama kuropatwa
Z kuropaciąt statkiem,
Wciąż zmieniają adresy
Przed lisem.*

Ukradkiem.

¹³ A. Faber, E. Mazlish, *Jak mówić, żeby dzieci nas słuchały, jak słuchać, żeby dzieci mówiły?*, tłum. M. Więznowska, Poznań 2001, s. 36-37.

Bo gdzie się nie ukryją:

(...)

Lis wnet je tam wywącha...

(...)

Bo teraz tam właśnie

Wytropił tych zbiegów.

A że chce ich przechytrzyć –

Udaje ślepego.

Lis – semantyczny równoważnik przebiegłości, sprytu zostaje w utworze K. Kusek wyposażony jakby w dodatkowe cechy charakteru, wymykające się z tradycyjnych ram archetypicznych, alegorycznych. A może są one tylko maksymalnie wyostrzone? Co prawda znane są literaturze, szczególnie tej ludycznej, ujęcia lisa zakradającego się na przykład do kurnika w celu zadania śmiertelnego ciosu swym ofiarom, ale najczęściej w tych przypadkach zło konsekwentnie łagodzone jest do minimum. Lis w wierszu Kusek daleki jest od przyrodzianego w alegoryczne szaty lisa – wyłącznie chytrego i przebiegłego rudzielca ze zwierzęcych bajek. To nie jest lis Jeana de La Fontaine'a i Ignacego Krasickiego¹⁴, to zupełnie nowa kreacja. Celem lisa Kusek nie jest wszakże przechytrzenie ofiary, od której można by coś wyłudzić, lecz notoryczne znęcanie się – psychiczne i fizyczne – nad niewinnymi istotami. Te niewinne istoty zostały przemyślnie nazwane przez poetkę zbiegami. Dlaczego? Wnikliwa obserwacja świata – zarówno w aspekcie socjologicznym, jak i psychologicznym, a co równie ważne, także w kontekście historycznym – zaowocowała nie tylko kreacją

¹⁴ Por. J. la Fontaine, *Kruk i lis*, tłum. I. Krasicki:

Bywa często zwiedzionym,

Kto lubi być chwalonym.

Kruk miał w pysku ser ogromny;

Lis, niby skromny,

Przyszedł do niego i rzekł: "Miły bracie,

Nie mogę się nacieszyć, kiedy patrzę na cię!

Cóż to za oczy!

Ich blask aż mroczy!

Czyż można dostać

Takową postać?

A pióra jakie!

Szklniące, jednakie.

A jeśli nie jestem w błędzie,

Pewnie i głos śliczny będzie."

Więc kruk w kantaty; skoro pysk rozdziawił,

Ser wypadł, lis go porwał i kruka zostawił.

unowocześnionego typu lisiego bohatera, obrazu-symbolu w pełni kompatybilnego z rzeczywistością pozaliteracką, ale również kreacją osoby maltretowanej. Leksem *zbiegowie*, konotujący na ogół treści negatywne¹⁵, stanowi swego rodzaju klucz do uruchomienia konkretnych kontekstów interpretacyjnych. Dwa ostatnie wersy przywoływanego tu utworu *Kuropatwy* przyjmują formę niezwykle wymownej sentencji. Z całą pewnością współcześni psychologowie czy też socjologowie mogliby przysposobić te słowa jako definicję notorycznego oprawcy, kata. Sentencjonalny charakter analizowanych wersów staje się równocześnie swoiście rozumianym morałem. Niewątpliwie doszukamy się tu pewnego epimythionu, pouczenia, a może lepiej próby wytłumaczenia - zarówno „kuropatwie”, jak i „kuropaciątkom” - tak trudnego zjawiska, jakim jest przemoc. O jakim typie przemocy mówimy? Obraz „ślepego lisa” doskonale odpowiada mentalności zarówno jednostkowego oprawcy, jak i zbiorowego. W kontekście innych utworów składających się na ostatni tomik wrocławskiej poetki (wymieńmy tu choćby takie wiersze jak: „Macoszy świat”, „Sen babci”, „Ptasia Nike”, „Jaskółka”, „Dziecko lipca” czy „Sianokosy”) sposób konceptualizacji świata lirycznego nabiera wprost wojennego wymiaru. Stąd też nie dziwi fakt, że dydaktyzmowi w wierszach dla dzieci autorstwa K. Kusek towarzyszy nie element moralizatorski, ale psychologiczny, wręcz terapeutyczny. Ale co najważniejsze, poetka nawet w najbardziej pesymistycznej sytuacji nie odbiera dziecku nadziei, wręcz przeciwnie. Zachęcanie do samodzielnego zmagania się z trudnymi tematami jest oznaką prawdziwego szacunku dla autonomii dziecka.

Próba oswojenia nieprzyjaznej, groźnej rzeczywistości, w tym także zjawisk takich, jak: przemijanie, nieuchronna śmierć człowieka, w wierszach K. Kusek przybiera różne formy. Niekiedy taki poetycki proces terapeutyczny odbywa się za sprawą swoiście postrzeganej kategorii czasu. „Kiedyś” i „teraz” zlewają się w jedno ponadczasowe pojęcie. Odbiorcze postrzeganie czasu jako zjawiska z jednej strony płynnego, a z drugiej – stałego, wręcz skostniałego w swej formie, poetka osiągnęła choćby za sprawą świadomego zastosowania poetyckiej techniki onirycznej, tak jak ma to miejsce w wierszu „Sen babci”:

- *Do schronu, wnuczko! Nadlatują...*

¹⁵ Zgodnie ze „Słownikiem języka polskiego” pod redakcją E. Soboli „zbieg” to „ten, kto uciekł, zbiegł skądś; uciekinier, dezertier” (s. 1256). Kontekstowe zastosowania tego rzeczownika najczęściej przybierają formę zdań typu: „Ścigali zbiega”, „Złapali zbiega”, „Szukali zbiega”.

O, tam, tam, warczą w górze.

Nie mamy chwili do stracenia.

Tu nas zasypią gruzy.

- Obudź się, babciu, popatrz w okno.

(...)

A tam, tam w górze, nie samolot.

Dziadek odkurzacz włączył.

„Kiedyś i dziś”, „tam i tu” – te czasoprzestrzenne kategorie dożywotnio już będą współistniały, będą sobie wzajem zaprzeczały, ale jednocześnie będą się uzupełniały. Celowe powtórzenie lokacyjnego, zdublowanego zaimka *tam, tam* w paralelnych konstrukcjach składniowych, a także semantyczna relacja spójników rozpoczynających te paralelne konstrukcje: *o – a* wyznacza odbiorcy kierunek konceptualnych odkryć. Podmiot liryczny wierszy Kusek stanowi wyrażnie integralną całość, funkcjonuje w określonym kontekście historycznym, a także psychologicznym. Co ważne, posiada on w pełni prawnego, mimo że na innym poziomie percepcyjnym, towarzysza do snucia poetyckich rozmów.

Podobny efekt kategoryzacji czasu oraz przestrzeni wywołuje połączenie obrazowania realistycznego z elementami fantastycznymi, sprawozdawczej formy poetyckiej z emocjonalnymi zapiskami jakby wyciągniętymi wprost z osobistego pamiętnika („Biały kaloszek”, „Marynarski mundurek”). Dla przykładu:

Stoję przed oknem sklepu z zabawkami

(...)

Aby coś wybrać moim wnukom

Do Mikołajowego worka.

I oto, gdy nagle zawadzam okiem

O różdżkę gałgankowego czarodzieja, wszystko znika.

(...)

W szarym tle okna pojawia się ON – BIAŁY KALOSZEK.

Ten sam! Pamiętam!

(...)

A że był on bez pary,

Nie można go było kupić.

Wejdę do sklepu, zapytam,

Może się już ten drugi odnalazł? (...)

„Biały kaloszek”

W twórczości K. Kusek granice między prywatną historią a wydarzeniami o szerszym zasięgu historycznym, społecznym, granice między jawą, snem i fantazją, a także granice między światem literackim, lirycznym i życiem samej poetki, niejednokrotnie ulegają takiemu terapeutycznemu zatarciu. Niezależnie od tego, czy mamy do czynienia z wierszem organizowanym wyłącznie wokół podmiotu lirycznego, czy też z wierszem posiadającym stematyzowaną informację o podmiocie i osobowych interakcjach ta złożona, dychotomiczno-synchroniczna kreacja perspektywy czasowej może pełnić funkcję swoistego wręcz modulatora zobrazowanych wydarzeń. Tak często przecież mówi się: „czas leczy rany”, i to prawda. W wierszu „Jaskółka” czytamy:

Gdy chłopiec piłką wyburzył jej gniazdo,

Myślałam, że wyrzeknie się już na zawsze

Tego miejsca

Pod nieszczęśliwą gwiazdą.

Bo wyburzony dom, to nie to samo,

Co rozbity wazon.

A jednak powróciła, pod tą samą strzechę,

Pod niebo w niezapominajkach,

Aby strzec ruin gniazda

I tych skorupiek po jajkach...

Naturalną reakcją małego odbiorcy jest w tym momencie postawienie pytania: „dlaczego?”. Ze struktury tego filozoficzno-refleksyjnego liryku jasno wynika, że podmiot liryczny, celowo wstrzymując się z odpowiedzią, pozwala, by odbiorca doszedł do niej samodzielnie, a przynajmniej, by zechciał zastanowić się nad tą ważną egzystencjalną kwestią. Zraniona, skrzywdzona niegdyś jaskółka, dziś wróciła, *bo przywiązanie do miejsca – silniejsze od urazu.*

W tym miejscu można śmiało już powiedzieć, że w przypadku tak niezwykłych, współczesnych wierszy K. Kusek, oryginalne połączenie poetyki, lingwistyki kognitywnej, teorii tekstu a także estetyki i antropologii kulturowej, sprawdza się. Taka interdyscyplinarna propozycja badawcza pozwala wyjść poza ramy lingwistyki tradycyjnej, która bądź co bądź narzuca badaczowi pewne ograniczenia. Antropologiczna poetyka ukierunkowuje się przede wszystkim na sferę duchową, czyli - jak zaznacza Joanna Ślósarska - otwiera się na symbol, rytuał, transcendencję oraz „inteligencję uduchowioną”¹⁶. W obliczu powyżej przedstawionej tezy, bez problemu dostrzeżemy nadrzędną dla małych form artystycznych K. Kusek funkcję języka, mianowicie: poetyckie słowo naszej literatki to żywe medium, „skuteczne pole wymiany informacji oraz emocji - i to nie pomimo, ale właśnie dzięki bogactwu metafor oraz powtarzalności poznawczych modeli”¹⁷. Jak więc widać, twórczości wrocławskiej poetki bliskie jest nazywanie w sposób pośredni, które odbywa się w zgodzie ze stwierdzeniem, że: „znaczeniowa strona języka jest nośnikiem niejednokrotnie ukrytych, danych nie wprost, społecznie utrwalonych sposobów kategoryzowania i oceny rzeczywistości”¹⁸.

Przedstawiony powyżej obraz poetyki jest literackim buntem przeciwko takiej postawie dorosłych, którą doskonale scharakteryzował w swym eseju J. Korczak: „Przystroiliśmy dzieci w uniform dzieciństwa i wierzymy, że nas kochają, szanują, ufają, że są niewinne, łatwowierne, wdzięczne. Gramy bez zarzutu rolę bezinteresownych opiekunów, rozrzewniamy się myślą o

¹⁶ Por. J. Ślósarska, *Studia z poetyki antropologicznej*, Warszawa 2004.

¹⁷ D. Korwin-Piotrowska, *Powiedzieć świat. Kognitywna analiza tekstów literackich na przykładach*, Kraków 2006, s. 16.

¹⁸ R. Tokarski, *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. II: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław 1993, s. 335.

ponoszonych ofiarach i, rzec można, dobrze nam z nimi do czasu. One zrazu wierzą, potem wątpią, usiłują usunąć zakradające się podstępnie podejrzenia (...)"¹⁹. Z całą pewnością poezja dziecięca K. Kusek nie wyrosła pod sztandarem bezkrytycznego mentorstwa. Jej utwory utkane są nićmi zrozumienia, miłości oraz niebotycznej magii słowa. Poetka jest przekonana, że twórca „literatury z warkoczykami” musi działać pod dyktando własnej wyobraźni, wiersze takie nie mogą być pisane „na czyjeś usługi, lecz z potrzeby serca”. W wywiadzie przeprowadzonym przez Danutę Muchę Karolina Kusek na pytanie: „Co Pani myśli o dydaktyzmie w poezji dla dzieci?” odpowiedziała: „Spór o to, czy poezja powinna odciąć się od dydaktyki, trwający od stulecia, nie wydaje się uzasadniony. Jako, że żadna ze stron tego sporu nie ma tu decydującego głosu. Tylko poeta”²⁰. Idąc dalej tym tropem bez trudu możemy wysnuć wniosek, że jeśli poeta nie będzie przed małym odbiorcą „kucać”, lecz zacznie „wnikać w jego indywidualne przeżycia, w jego wewnętrzny świat”, jeśli ważne dla niego staną się zarówno możliwości percepcyjne dziecka, jak i jego upodobania, nie musi obawiać się ani śpiewania „sobie a Muzom”, ani zbędnego, męczącego dydaktyzmu. U Karoliny Kusek teoria zawsze idzie w parze z praktyką, dlatego też nie dziwi nas, że pedagogiczny ton literackiej wypowiedzi Karoliny Kusek, nie razi, nie odpycha małego czytelnika. Powróćmy jednak do poetyki.

Kolejnym utworem, w którym podmiot literacki przenosi odbiorcę w sferę swoistej mitografii, jest wiersz pod tytułem „Mysz”. Ta niezwykła bajka zwierzęca z kręgu opisowej liryki sytuacyjnej silnie przemawia do odbiorcy, a to między innymi za sprawą metafory właśnie. Cały utwór przyjmuje formę wyjątkowo rozbudowanej poetyckiej przenośni. Podążając w kierunku językowej interpretacji świata przedstawionego w tym utworze literackim, pamiętać trzeba, że opis znaczeń języka naturalnego ująć należy holistycznie i funkcjonalnie. Ale co istotniejsze, należy dostrzec, istotę antropocentryzmu, a oto nie trudno - zarówno w tej, jak i pozostałych propozycjach poetyckich Karoliny Kusek. Jak głosił Hilary Putman, właśnie perspektywa antropocentryczna pozwala ująć „ludzką zdolność do twórczego, imaginatywnego ujmowania rzeczywistości poprzez medium symboli, znajdującej swe odzwierciedlenie w

¹⁹ J. Korczak, *Jak kochać dziecko*, Warszawa 1992, s. 79.

²⁰ Wywiad z Karoliną Kusek zatytułowany *Wybranka muzy*. Z poetką rozmowę przeprowadziła doktor Danuta Mucha. Wywiad zamieszczony [w:] *Horyzonty. Pismo literacko-artystyczne*, nr 19/2008, s. 111-119.

idiomatycznych, metaforycznych i symbolicznych użyciach wyrażen języka”²¹. Nie da się nie zauważyć, że w utworach wrocławskiej poetki istnieje silna więź między rzeczywistością, myśleniem a językiem. Kot – oprawca, mysz – ofiara. Prawo dżungli, egzystencjalna racja bytu tego, który jest silniejszy, sprytniejszy. Od niepamiętnych czasów zarówno ta rzeczywistość, jak i baśniowa, literacka para zwierząt wywoływała u odbiorców negatywne skojarzenia, podszyte niepewnością, strachem. Nie zmienia to jednak faktu, że właśnie te dwie alegoryczne postacie uczyniono bohaterami niezwykle popularnej – nawet dziś - dziecięcej piosenki, połączonej z grą ruchową²². Oto jej fragment:

*Do dziury, myszka, do dziury,
by cię nie złapał kot bury.
Bo jak cię złapie kot bury,
to cię obedrze ze skóry.
Na pole, myszko, na pole,
Nie zjadaj groszku w stodole
Po ścianie kotku, po ścianie
Prędzej się myszka dostanie.”*

Brutalność²³ świata z jednej strony, wnikliwa obserwacja praw natury – z drugiej. Uwadze dziecka nic nie umknie. Tylko jak wytłumaczyć to, co następuje w dalszej części zabawy?

*„Nieładny kotek, nieładny,
Nie złapał myszki, ni żadnej,
Abyś był ładny koteczek,
Złapałbyś myszkę przez płoteczek.*

Ogólnie rzecz ujmując, te same dzieci, które nakłaniają myszkę do ucieczki, mobilizują kota do – nazwijmy to – wypełnienia swojej misji. Czyżby siła stereotypu, moc archetypowego przyzwyczajenia? Stereotypy są godne uwagi i literaturoznawców, i językoznawców choćby dlatego, że stanowią one względnie stały, przekazywany z pokolenia na pokolenie element językowego obrazu świata, charakterystyczny dla określonej społeczności. Ponadto stanowią one podstawę do tworzenia konstrukcji metaforycznych,

²¹ K. Korzyk, *Semantyka kognitywna – problemy i metody. (Kilka uwag natury filozoficznej)*, [w:] *Język a kultura*, t. VIII, red. I. Nowakowska-Kempna, Wrocław 1992.

²² Por. J. Cieślowski, *Wielka zabawa*, Wrocław 1985, s. 65-67.

²³ W charakterze ciekawostki tylko wspomnę, że w literaturze folklorystycznej agresywna postawa postaci kota/kocura bywa też często utożsamiana z uwodzicielskimi zabiegami kochanka-zdobywcy. Niewątpliwie jednak w wierszu K. Kusek brak jest jakichkolwiek przesłanek do analizy tekstu w duchu ludycznego, ale „dorosłego” folkloru.

a tym samym są kategorią niezwykle pomocną w badaniach nad procesami metaforyzacji.

Mityzacja świata, kategoryzacja rzeczy i zjawisk za pomocą symbolu, alegorii, metafory widoczne są także w zasygnalizowanym już powyżej wierszu K. Kusek. By oddać semantyczne podobieństwa między bohaterami ulubionej zabawy każdego przedszkolaka i bohaterami analizowanej w tym miejscu współczesnej bajki zwierzęcej, przytoczmy fragment tej ostatniej:

A co się pochyli

Po zboża warkoczyk –

Czuje, jak przepalają

Jej grzbiet,

Kocie oczy.

Jedno skojarzenie pociąga za sobą następne, jednak nie na zasadzie konotacji, ale antonimii. Kocie oczy – piękne, ale złowrogie i zdradliwe, oczy zielone, ale wbrew pozorom bez nadziei dla tego, kto w nie patrzy. Nie znajdzie w nich ukojenia szara, bezbronna i naiwna poniekąd myszka. Alegoria kota oprawcy i myszy ofiary to symboliczne motywy, jednoznacznie określające panujące między nimi relacje. Czy jednak tylko między nimi? Zechciejmy zauważyć, że poezja K. Kusek nie jest archetypowa w prostej linii, jest zdecydowanie głębszą niż na pierwszy rzut oka to się mogło wydawać. Kot – kotem, mysz – myszą, ale sedno tkwi w tej zieleni między nimi. W zbrutalizowanym świecie zieleń przestaje pełnić funkcję symbolu nadziei, a zaczyna konotować takie stany emocjonalne, jak niepewność, lęk, zagubienie.

Bo i cóż, że światło

W nich zielone błyska?

Bezpiecznego przejścia

Nie ma w nich myszka.

Czy zatem jest jeszcze szansa na przezwycięzenie odwiecznej potęgi zła w przypadku tej ikonicznej pary zwierząt?! – zdaje się zastanawiać podmiot liryczny, formułując tę smutną pointę. Próbując odpowiedzieć na tak postawione pytanie, należałoby ponownie posłużyć się (opartym na nienaukowym oglądzie) procesem stereotypizacji²⁴, bowiem schematyczny i jednostronny „obraz w głowie człowieka” jakiegoś zjawiska, drugiego człowieka czy rzeczy to najprostsza definicja stereotypu właśnie.

²⁴ Por. J. Bartmiński, J. Panasiuk, *op. cit.*, s. 363-387.

Pamiętając, że stereotypy są niczym odcisnięte druki określonych fragmentów rzeczywistości pozajęzykowej, trudno byłoby zdecydować się na walkę z tymi strukturami mentalnymi i językowymi zarazem. Okazuje się ponadto, że w obliczu wojny, bądź co bądź wyraźnie obecnej w wierszach z tomiku „Obrazki z naszego dzieciństwa”, niektóre symbole (choćby ta zieleń właśnie) nie mają siły przebicia, mało tego – nawet skonwencjonalizowana alegoria obronić się czasem nie może, a inne – konsekwentnie wyposażane w nowe, dodatkowe, mocniejsze cechy, co ważne stale się już powtarzające w różnych ujęciach i kontekstach – podlegają semantycznemu przesunięciu. Nie jest to jednak sprzeczne z właściwościami stereotypu rozumianego jako kategoria pojęciowa. Mówiąc o stereotypizacji, nie można pominąć kwestii różnego stopnia utrwalania w języku cech postrzeganych stereotypowo ani też kwestii różnych odmian stereotypu²⁵. Ponadto łącząc w sobie elementy charakterystyki opisowej z wartościowaniem i emocjonalnymi ocenami, reprezentuje subiektywny system norm, wartości, a także potrzeb i postaw²⁶. Zatem na naszych oczach w utworach Kusek wciąż toczy się poetycki dialog z najpopularniejszymi stereotypami myślowymi. Podmiot mówiący najpierw kategoryzuje²⁷, konceptualizuje doświadczaną przez siebie rzeczywistość, a później, kreując swą liryczną wypowiedź, stara się oddać za sprawą języka, jego struktur leksykalnych, morfologicznych i syntaktycznych własny sposób postrzegania tych, jak czytamy w wierszu zatytułowanym „Arka”, czasów *współczesnej apokalipsy*. Pamiętajmy, że stereotypy pełnią w języku również funkcje społeczne i psychologiczne. Stabilizują obraz świata, umożliwiając tym samym orientację w jego złożonych strukturach, także społecznych. Wyzyskiwanie przez poetkę stereotypów przy okazji trudnych tematów zaowocowało nie tylko bogactwem treści, ale również bogactwem formy.

W powyższych utworach widać wyraźnie, jak bliska jest Karolinie Kusek współczesna antropologia dziecka. Poetka wpisuje się w nurt

²⁵ Typologia podstawowych odmian stereotypu przedstawia się następująco:

Wzory – osadzone w ramie modalnej „taki, jaki jest idealny, jaki powinien być”.

Obrazy – osadzone niejako w ramie metatekstowej „taki, jaki jest”.

Wyobrażenia mitologiczne – można je obudować ramą metatekstową „taki, jaki może być” lub ewentualnie „taki, jaki prawdopodobnie jest”.

Wyobrażenia ideologiczne – osadzone są w złożonej ramie modalnej „taki, jaki może być i jaki powinien być”.

Por. *Ibidem*, s. 371-372.

²⁶ *Ibidem*, s. 385-386.

²⁷ „Kategoryzacja jest naturalnym sposobem rozpoznawania rodzaju rzeczy lub doświadczenia poprzez uwypuklenie pewnych własności, pomniejszenie innych i ukrywanie dalszych”. Cyt. za: J. Maćkiewicz, *Kategoryzacja a językowy obraz świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1999, s. 47-55.

literatury osobnej²⁸, który na przestrzeni kilku zaledwie wieków przeszedł drogę od literatury dla dzieci i młodzieży wprost do literatury dziecięcej. Na problemy z dostosowaniem do właściwego jej adresata już wcześniej zwrócili uwagę m. in. E. Balcerzan, R. Waksmund, H. Kirchner. Badacze zauważają wyraźne różnice między utylitarną literaturą dla dzieci i młodzieży a literaturą, która dziecko sytuuje w centrum poznania świata. Jak pisze R. Waksmund, „Teksty dziecięce, istniejące od niepamiętnych czasów, dopiero w wieku XX uzyskał przewagę nad tworzonymi dla dzieci i wpłynęły na przemodelowanie całej współczesnej produkcji w tym zakresie. Historyczny rozwój piśmiennictwa dla dzieci polega więc na stopniowej ewolucji od literatury dla dzieci (instrumentalnej) do literatury dziecięcej (ludycznej)”.²⁹ A Karolina Kusek? Ona właśnie w dziecku dostrzega przewodnika po świecie dorosłych. O takim typie literatury dziecięcej, w której poetycka siła symbolu, archetypizacja stanowią dominantę kompozycyjną, R. Waksmund powiedział: „rozsadza [ona – K.Z.-B.] ściany pokoju dziecięcego, czyniąc świat dziecka Kosmosem całej ludzkości”³⁰. Twórca nie modeluje już wyobrażeń dziecka o świecie zgodnie z powszechnie przyjętym schematem, nie mówi wyłącznie, jak dziecko ma żyć. Twórca odwołując się do ujęć mitograficznych, wykazuje się znajomością reguł rządzących psychicznym i społecznym rozwojem małego czytelnika. Jak pisze Alicja Baluch: „W psychice dziecka istnieją predyspozycje do chłonięcia utworów przemawiających językiem symboli, metafor i fantazji. W jego oczekiwaniach wobec literatury ujawnia się bardzo mocno potrzeba mityczności. Pragnienie życia w świecie marzeń, odmiennym od codziennego, sprawia, że dzieci opowiadają historie traktowane przez nie tak, jak mity były traktowane przez człowieka społeczeństw archaicznych”³¹. Niewątpliwie takie właśnie założenie leży u podstaw poetyki wierszy K. Kusek.

Poznawcza funkcja mitu, siła metafory w utworach wrocławskiej literatki odbijają się szerokim echem. Podmiot liryczny jej utworów podejmuje – udaną zresztą – próbę dotarcia do tego, co w pojęciu dziecka jest niezrozumiałe, trudne, niewyobrażalne. Pomocne w tym względzie są

²⁸ Termin: *literatura osobna* został zaproponowany i wprowadzony do współczesnego literaturoznawstwa przez Jerzego Cieślakowskiego; Por. J. Cieślakowski, *Literatura osobna. Teoria i krytyka literatury dla dzieci i młodzieży*, Warszawa 1985.

²⁹ R. Waksmund, *Wartości literatury dla dzieci i młodzieży w okresie kształtowania się jej modelu*, [w:] *Wartości w świecie dziecka i sztuki*, Poznań 1985, s. 18.

³⁰ R. Waksmund, *Literatura pokoju dziecięcego*, Warszawa 1986, s. 172.

³¹ A. Baluch, *Archetypy literatury dziecięcej*, Wrocław 1993, s. 12.

wspomniane wyżej ujęcia mitograficzne oraz troska o każdy szczegół poetyckiej kreacji przenikających się światów: rzeczywistego i literackiego, dziecięcego i dorosłego, radosnego, ciepłego ze smutnym, nieprzyjaznym, a nawet wrogim dziecku. Idąc dalej tym tropem, zauważymy, że K. Kusek nieprzerwanie prowadzi dialog z odbiorcą, w jej poezji nie ma miejsca na dyskursywną pustkę. Nie wystarczy, że podmiot liryczny opowie historię np. o jaskółce powracającej do zniszczonego domu („Jaskółka”). Temat to nie wszystko. Literacka forma wstępnej zapowiedzi niemalże zawsze podlega poetyckiemu zweryfikowaniu. Jak sama poetka powiedziała, utwór z warkoczykiem „musi spełniać określone kryteria. Jego treść i forma, konstrukcja i język, myśl i słowo muszą być czynnikami składającymi się na to dzieło. I zsynchronizowane ze sobą. Bowiem tylko takie dzieło działa na umysł dziecka, rozwija jego wyobraźnię i uczucia. Daje przeżycia w sferze emocjonalnej. Ale i rozwija jego wyobraźnię i abstrakcyjne myślenie”³². Karolina Kusek jako mistrzyni wielu form poetyckich wyśmienicie łączy ze sobą w jednym utworze rozmaite metody lirycznego przekazu. Poetycka synteza funkcjonalnych form wypowiedzi osoby mówiącej w wierszu niewątpliwie służy pogłębieniu procesów percepcyjnych małego czytelnika. Stąd nie dziwi ani współwystępowanie elementów liryki sytuacyjnej z wyraźną jednak kreacją podmiotu lirycznego (np. w filozoficzno - refleksyjnym wierszu „Jaskółka”), ani połączenie w liryku krótkich form narracyjnych z bogato rozbudowanym dialogiem (np. „Brzoza”), ani też przeplatanie się techniki osobistego wyznania podmiotu lirycznego i apostroficznego zwrotu do adresata (np. „Szary dzień”). Holistycznemu podejściu do poetyckiej formy w twórczości K. Kusek nieustannie towarzyszą dynamiczne operacje leksykalne, morfologiczne i składniowe. Pamiętając, że „znaczenie jest częścią gramatyki”³³, spróbujmy teraz dotrzeć do konkretnej semantyki wyborów językowych w kilku wybranych utworach z ostatniego tomiku K. Kusek.

W procesach konceptualizacji świata przedstawionego w utworze literackim nie małą rolę odgrywają morfologiczne oraz leksykalne środki wyrazu, oryginalne porównania, semantycznie bogate epitety czy też dość często pojawiające się w twórczości K. Kusek związki frazeologiczne. Wyrzistość leksykalna, dosadne obrazowanie z jednej strony i zawężające,

³² Wywiad z Karoliną Kusek, *op. cit.*, s. 116.

³³ R. Langacker, *Wykłady z gramatyki kognitywnej, Kazimierz nad Wisłą 1993*, tłum. zbior., red. H. Kardela, Lublin 1995, s. 50. E. Tabakowska, *Gramatyka i obrazowanie. Wprowadzenie do językoznawstwa kognitywnego*, Kraków 1995.

uściślające podstawowe znaczenia słów deminutiwa – z drugiej, a oprócz tego leksykalna i stylistyczna przewrotność. Przejdźmy do przykładów: Dzieci trzymające granaty w dłoniach zamieszkują *macoszy świat* („Macoszy świat”), Jaś nosi *markowe ciuchy* („Jasiowe marzenie”), wnuk *chlapie* babci w oczy *farbą słowa* („Portrety”), nosicielka sukienki w grochy *szpanowała* w młodości po ulicach swego miasta („Sukienka w grochy”), małego *zajączka* przeraża myśl o *otwartej paszczy lasu ze szczęką z żelaza* („Zajączek”), nutka ulicznego grajka *rozbryzgała się na bruku* („Melodia na psią nutę”), *języki chlaszczą się po twarzy* („Kłótnia”) – to tylko kilka spośród wieku przykładów zastosowania przez poetkę morfologicznych zgrubień, ekspresywizmów o wyraźnie negatywnym zabarwieniu uczuciowym, elementów słownictwa środowiskowego, potocyzmów. W wierszach K. Kusek nie trudno też odnaleźć niezwykle pozytywny ładunek emocjonalny, pieśczoć, czułość, ale również liryczne współodczuwanie – a to wszystko oddane za sprawą konkretnego ukształtowania morfologicznego i leksykalnego. Czytamy przecież o *białym kaloszu*, o *obrażonej mince* małego *zwyczajnego człowieka* („Zwyczajny człowiek”), o *dziecku ze słoneczkiem w oczach* („Szary dzień”), o *serduszk*, które kołacze się w klatce piersiowej („Kłótnia”), o *synku* starego gajowca („Brzoza”), o *Misiu! Misiaczku!*, do którego Jaś mógłby się przytulić, gdy rodzice znów będą w pracy („Jasiowe marzenie”). Spotykamy też *wirtuoza*, który grał walca z *ogniem w skrzypiec głosie* („Wirtuoz”), dalej *artystę*, który swój *talent* zamknął w *skrzypiec futerale* („Skrzypce”). Poznajemy również *starego psa*, który póki mógł towarzyszył swemu panu w jego niedoli. W tym samym utworze zaobserwować możemy przyjaciółkę – *ustną harmonijkę*, która tak była ważna, tak bliska bohaterowi liryku, że *do ust ją przyciska* („Melodia na psią nutę”). Wiele miejsce poetka poświęca sprawom trudnym, bolesnym, czasem aż denerwującym póki co bezradnego czytelnika. Podmiot mówiący wierszy K. Kusek czasem wypowiada się wprost i dosłownie nazywa uczucia, czasem sięga po metaforyczne epitety i porównania, leksemy semantycznie bogate – oddające niejednokrotnie stan lirycznego współodczuwania, solidaryzowania się z bohaterami świata przedstawionego, będące wyrazem niezgody na opisywaną rzeczywistość literacką, ale przede wszystkim tę pozaliteracką. I tak: najpierw stara *Brzoza* krzyczy z *rozpaczą człowieka* („Brzoza”), później po stracie dzieci w sercu ptasiej matki wielką *rzeką wezbrał: ból, rozpacz, łzy* („Ptasia Nike”), obserwujemy także *powleczone czarną skórą szkielety dzieci słońca*

poprzecinane są *żeberkami*, słyszymy *rytmy muzyki głodu* wybijane pischelami na *brzuszkach wydętych powietrzem* („Dzieci słońca”), spoglądamy z boku na obojętny tłum, co *przemieszcza się jak ślepy, zapatrzony tylko w sklepy...* („Melodia na psią nutę”). Kiedy indziej wchodzimy na łąkę, która *zmieniła się w pobojuwisko*, a gdy ze skoszonej trawy podniesiemy *strzępy ptasich gniazd*, skierujemy wzrok w stronę polnego konika, *który szukał skrzydełka, co mu odcięła kosa* („Sianokosy”). Aż wreszcie w jednym z wierszy stajemy się świadkami wyznania podmiotu lirycznego, który ze smutkiem w głosie mówi o *porzuconych słowach i łzie atramentowej*, („Poetycka posucha”). Dla uwydatnienia opisywanych w tym miejscu stanów emocjonalnych, będących poniekąd tkackim materiałem kart „Obrazków z naszego dzieciństwa”, podmiot liryczny posiłkuje się także wyrazistymi związkami frazeologicznymi, dla przykładu: *pod nieszczęśliwą gwiazdą, wyplakać morze łez, sypnąć w oczy piaskiem, rozpętało się piekło, mieć płótno w kieszeni, deptać komuś po piętach*.

Pozostając jeszcze przy artystycznych środkach wyrazu – tych morfologicznych i leksykalnych – zwróćmy uwagę na pewną kontekstualną przewrotność semantyczną choćby kilku leksemów zarówno prostych, pojedynczych, jak i złożonych, składających się w utworach K. Kusek na metaforyczne ciągi. Mowa tu na przykład o rodzinie *kuropatw*, nazwanej pod koniec utworu rodziną *zbiegów*. Mowa także o tych ludziach, o tych dorosłych ludziach, których podmiot liryczny charakteryzuje epitetem *chętni*:

Ale się nie udało,

Bo chętnych było za mało.

A ci chętni: czarni, żółci i biali

Niechętnie sobie ręce podawali.

(„Pasek Matki – Ziemi”)

Mowa również o billboardach reklamowych, które przekonują podmiot liryczny: *Szczęście w zasięgu twojej ręki !* („Moje szczęście”), gdy tymczasem temu małemu człowiekowi *wciąż za wysoko do klamek*. Z kolei prezentowane w wierszu „Mały poeta” wydarzenie, budzi nie małe wcale wątpliwości, bo przecież jak to możliwe, że w salonie wielkiej poezji nikt nie zauważył prześlicznego wiersza? Jednak gdy weźmiemy pod uwagę fakt, że samo słowo *poezja* zostało graficznie wyróżnione, zapisane wielkimi literami, gdy zauważymy, że ten może jeszcze nieporadny literacko chłopiec przebywał wśród poetów dwukrotnie nazwanych przez podmiot

liryczny *wielkimi i znanymi* włodarzami pióra, zrozumiemy sposób konceptualizacji właściwy podmiotowi lirycznemu tego wiersza.

Na koniec przywołajmy jeszcze ten *pyszczek lisa*, który w wierszu „Ptasia Nike” morderczo grzebał w pisklęcim puchu. Nad tą pojęciową antytezą nie można przejść obojętnie.

Zastosowane powyżej zabiegi językowe, oparte w dużej mierze na antytetycznych zestawieniach leksykalnych i składniowych, kontraście, ironii niezawodnie wpływają nie tylko na wzmocnienie ekspresji wypowiedzi, ale również, a może przede wszystkim, na wyeksponowanie obecnej w utworze literackim wyobraźni przestrzennej, symboliczno-stylistycznej organizacji tekstu, na określone typy sieci metafor, które raz będą współgrać z konceptualizacją odbiorcy, a innym razem będą wyłączone jednorazowymi figurami retorycznymi. Jak podkreśla Dorota Korwin-Piotrowska: „Użytkownik języka nie jest ahistoryczną abstrakcją (...), człowiek nie mówi ani <<systemem>>, ani <<wolną grą znaczeń>>, lecz używa znaków, by wyrazić całość swojego psycho – fizyczno – społecznego doświadczenia, które obejmuje także doświadczenie sensu czyichś wypowiedzi”³⁴. Łączenie ze sobą sprzecznych na pozór pojęć, obrazów, perspektyw w twórczości K. Kusek wynika niewątpliwie zarówno z powszechnych, jak i indywidualnych doświadczeń, ale także z wnikliwej obserwacji potocznych zachowań językowych oraz nienaukowej intuicji. Podejmując się interpretacji utworów Kusek, warto sięgnąć po narzędzia badawcze zaproponowane przez kognitywistów, choćby z tego powodu, że w trakcie tak ukierunkowanych badań „ujawnia się zarówno plastyczność naszej percepcji, jak i semantyczna <<pojemność>> języka. Tak więc propozycje kognitywizmu są czymś w rodzaju modeli operacyjnych, wynikłych nie ze spekulacji, ale z funkcjonalnej analizy wypowiedzi”³⁵.

Językowy obraz świata, jaki wyłania się z wierszy K. Kusek, to struktura złożona, wieloaspektowa i niejednorodna. Z jednej strony jest jasny, kolorowy, przyjazny i bezpieczny, z drugiej szary, niebezpieczny, a wręcz złowrogi i śmiercionośny. Niektóre jego składowe elementy warto rozwijać, a innych należałoby się wystrzegać. Ten dychotomiczny charakter świata poetyckiego świata K. Kusek scharakteryzować można za pomocą takich oto leksykalnych zestawień: łagodność – brutalność, zaufanie –

³⁴ D. Korwin-Piotrowska, *Powiedzieć świat. Kognitywna analiza tekstów literackich na przykładach*, Kraków 2006, s. 118.

³⁵ *Ibidem*, s. 34.

zdrada, świat wartości – świat konsumpcyjny, piękno – brzydota, pokój – wojna. Ważne jest, że subiektywny przekaz przeżyć, emocji, ocen i wartości właściwych podmiotowi lirycznemu jest w różnym stopniu rozumiany intersubiektywnie. Odbiorca nie tylko tę prezentację doznań i poetyckich poczynań właściwie odczytuje, kontempluje, on ją w pełni podziela i akceptuje³⁶.

Zza językowego obrazu świata poetycko wykreowanego przez K. Kusek wyłania się jeszcze coś bardzo ważnego, mianowicie: postulat zwycięstwa „kultury życia” nad „kulturą śmierci”. Współczesna cywilizacja globalna, zachłystująca się hedonistyczno-konsumpcyjnymi kierunkami i tendencjami życia, zapomina, a może i z premedytacją pozbywa się podstawowych wartości. Podmiot liryczny wierszy Kusek poza przekazanym odbiorcy językowym obrazem świata, dodatkowo jakby „przemyca” w swych poetyckich wypowiedziach etos prawdziwie szczęśliwych obywateli wszechświata. Stara się uwrażliwić zarówno małego, jak i dorosłego człowieka właśnie na „kulturę życia”.

Niech zapożyczona od Wojciecha Gutowskiego definicja „kultury życia” stanowi pointę, swoiste podsumowanie kognitywnych, konceptualnych aspektów wierszy dla dzieci autorstwa Karoliny Kusek. Tak bowiem przedstawia się w konsekwencji propagowany przez poetkę obraz świata. Zatem: „wrażliwość na wartość ludzkiego życia, które nie jest przedmiotową, <<towarową>> własnością jednostki, lecz Darem i Obietnicą; odkrywanie niewymienialnych, niepowtarzalnych wartości osoby; kształtowanie suwerennej egzystencji zamiast mimikry konsumenta dostosowującego się do oczekiwań rynku; określenie wyraźnych, <<mocnych>> relacji między kulturą a naturą; ugruntowanie tożsamości podmiotów oraz ich wyraźnych preferencji jako warunek dialogu w kulturze; uznanie kulturotwórczej roli miłości-*caritas* i solidarności (a więc wartości zdecydowanie przeciwnietzscheańskich); przywrócenie równowagi między <<samorealizacją>> jednostki a dążeniem do celów transcendentnych”³⁷ – oto poetyckie credo naszej wrocławskiej poetki.

³⁶ Por. I. Nowakowska-Kempna, *Słowo poetyckie w badaniach kognitywnych*, [w:] *Kognitywizm w poetyce i stylistyce*, pod red. G. Habrajskiej, J. Ślósarskiej, Kraków 2006, s. 47-58.

³⁷ W. Gutowski, *Odkrywanie i narzucanie wartości w kulturze współczesnej*, [w:] *Polonistyka w przebudowie. Literaturoznawstwo – wiedza o języku – wiedza o kulturze – edukacja*, red. M. Czermińska i inni, Kraków 2005, s. 328-329.

Bibliografia:

1. Baluch A., (1993), *Archetypy literatury dziecięcej*, Wrocław.
2. Bartmiński J., (1990), *Perspektywa, punkt widzenia, językowy obraz świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 103-119.
3. Bartmiński J., Panasiuk J., (1993), Stereotypy językowe, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. II, *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław, s. 363-387.
4. Bolecki W., (2002), Modalność (Literaturoznawstwo i kognitywizm. Rekonesans), [w:] *Sporne i bezsporne problemy współczesnej wiedzy o literaturze*, pod red. W. Boleckiego, R. Nycza, Warszawa, s. 428-429.
5. Cieślowski J., (1985), *Wielka zabawa*, Wrocław.
6. Cieślowski J., (1985), *Literatura osobna. Teoria i krytyka literatury dla dzieci i młodzieży*, Warszawa.
7. Faber A., Mazlish E., (2001), *Jak mówić, żeby dzieci nas słuchały, jak słuchać, żeby dzieci mówiły?*, tłum. M. Więżnowska, Poznań.
8. Grzegorzczak R., (1990), Pojęcie językowego obrazu świata, [w:] *Językowy obraz świata*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 39-46.
9. Gutowski W., (2005), Odkrywanie i narzucanie wartości w kulturze współczesnej, [w:] *Polonistyka w przebudowie. Literaturoznawstwo – wiedza o języku – wiedza o kulturze – edukacja*, red. M. Czerwińska i inni, Kraków, s. 323-337.
10. Kopaliński W., *Słownik symboli*, Warszawa 2001.
11. Korczak J., (1992), *Jak kochać dziecko*, Warszawa.
12. Korwin-Piotrowska D., (2006), *Powiedzieć świat. Kognitywna analiza tekstów literackich na przykładach*, Kraków.
13. Korzyk K., (1992), *Semantyka kognitywna – problemy i metody. (Kilka uwag natury filozoficznej)*, [w:] *Język a kultura*, t. VIII, red. I. Nowakowska-Kempna, Wrocław.
14. Lakoff G., Johnson M., (1988), *Metafory w naszym życiu*, Warszawa.
15. Langacker R., (1995), *Wykłady z gramatyki kognitywnej, Kazimierz nad Wisłą 1993*, tłum. zbior., red. H. Kardela, Lublin.
16. Maćkiewicz J., *Kategoryzacja a językowy obraz świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1999, s. 47-55.
17. Mucha D., *Wybranka muzy. Wywiad z Karoliną Kusek*, [w:] *Horyzonty. Pismo literacko-artystyczne*, nr 19/2008, s. 111-119.

18. Mucha D., *Jest na Ziemi takie miejsce ...*, [w:] *Horyzonty. Pismo literacko-artystyczne*, nr 20/2008, s. 41-49.
19. Nowakowska-Kempna I., (2006), *Słowo poetyckie w badaniach kognitywnych*, [w:] *Kognitywizm w poetyce i stylistyce*, pod red. G. Habrajskiej, J. Ślósarskiej, Kraków, s. 47-58.
20. *Słownik terminów literackich*, pod red. J. Sławińskiego, Warszawa 1999.
21. *Słownik symboli*, pod red. A. Grzesik, P. Jabłońskiej, A. Nawrot, Kraków 2005.
22. *Słownik języka polskiego*, pod red. E. Soboli,
23. Ślósarska J., (2004), *Studia z poetyki antropologicznej*, Warszawa.
24. Tabakowska E., (1995), *Gramatyka i obrazowanie. Wprowadzenie do językoznawstwa kognitywnego*, Kraków.
25. Tokarski R., *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. II: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław 1993, s. 335-362.
26. Waksmund R., (1985), *Wartości literatury dla dzieci i młodzieży w okresie kształtowania się jej modelu*, [w:] *Wartości w świecie dziecka i sztuki*, Poznań.
27. Waksmund R., (1986), *Literatura pokoju dzieciennego*, Warszawa.